



Apel o zdrowy rozsądek

*Tomasz Greczyło
Zakład Nauczania Fizyki
Instytut Fizyki Doświadczalnej
Uniwersytet Wrocławski*

Apel o zdrowy rozsądek

Pod koniec grudnia ubiegłego roku odbył się próbny egzamin ósmoklasistów z języka polskiego, matematyki i języka nowożytnego. Polecam wszystkim nauczycielom „zabawę w ósmoklasistów” i podjęcie wyzwania polegającego na rozwiązaniu arkuszy¹ bez wcześniejszego zaglądania do klucza.

Po przerwie świątecznej nauczyciele języka ojczystego i obcego oraz „królowej nauk” szczegółowo omawiali wyniki z uczniami i prezentowali je rodzicom, wskazując, co wypadło dobrze, a nad czym należy jeszcze wspólnie pracować. Nauczyciele przedmiotów przyrodniczych także włączali się w te rozmowy. Nie tylko po to, by po raz kolejny powiedzieć, że sytuacja będzie wyjątkowa – (nie) kumulacja roczników itp. itd. – ale przede wszystkim, by wskazać, że Centralna Komisja Egzaminacyjna (CKE) wysłała czytelny sygnał nt. nowego egzaminu. Egzamin będzie sprawdzał kompetencje uczniów – wiedzę, umiejętności i postawy. Przede wszystkim umiejętności winniśmy kształcić podczas wszystkich lekcji.



Rys. 1. Ilustracja z zadania nr 19, również „mocno fizycznego”

Oto w arkuszu egzaminu z języka polskiego znalazł się tekst zatytułowany „Zdrowy rozsądek” – tekst, w którym niewątpliwie poruszane są zagadnienia z obszaru fizyki. W wyraźnym kontekście filozoficznym pojawiają się pojęcia,

¹ <https://cke.gov.pl/egzamin-osmoklasisty/arkusze/arkusze-pokazowe-grudzien-2018/> (dostęp 20.10.2019)

które wykorzystujemy do opisu świata, co ważne, pojęcia, które znaleźć można w podstawie programowej fizyki dla szkoły podstawowej. Jest to niewątpliwie ukłon w stronę interdyscyplinarności nauczania, w stronę holistycznego spojrzenia na otaczającą nas rzeczywistość, podkreślenie ważności kontekstu w edukacji ogólnej. Jako orędownik wykorzystywania tekstów źródłowych w nauczaniu i egzaminowaniu jestem rad, że tekst taki znalazł się w arkuszu. To dobry kierunek zmian.

Jako fizyk już jednak tego optymizmu mam zdecydowanie mniej. I nie piszę tego, by dostarczyć argumentu rzeszy tych, którzy uważają, że teksty do arkusza egzaminów muszą być tworzone specjalnie na użytek egzaminu. Analizujemy z uczniami rzeczywiste teksty – na lekcjach jest zdecydowanie łatwiej, bo możemy dodać komentarz, wskazać kierunek analizy, wyjaśnić nieścisłości. Wymagajmy tego także podczas egzaminu, ale w przypadku egzaminu tekst należy poddać wnikliwej konsultacji naukowej.

W rzeczonym przypadku dobór tekstu jest kontrowersyjny i, niestety, pokazuje, że przyrodnicze wykształcenie autora nie ustrzegło go przed sformułowaniami dalece nieścisłymi, wręcz niefortunnymi. Wiele z nich jest z fizycznego punktu widzenia wysoce nieprecyzyjnych, a z częścią nie sposób się zgodzić. Co gorsze, jak napisał jeden z moich uczniów uczestniczących w egzaminie, jest to „tekst wprowadzający w błąd”, zwłaszcza ucznia zainteresowanego fizyką. Nie jest to jedyny komentarz, którym opatrzył tekst młody człowiek, prowokując mnie do napisania niniejszego tekstu. I nie chodzi tu o ewidentne pomylenie cząsteczek i cząstek w opisie, ale o fundamentalne pojęcia – wiedza i nauka. Czarę przepelniają sformułowania, że *wiedza naukowa doprecyzowała wiedzę potoczną* oraz *wiedza naukowa jest wiarygodniejsza, ale gdyby nie zdrowy rozsądek, nauka nie miałaby bazy, od której mogłaby się „odbić”*. Oczywiście można próbować usprawiedliwić wszystko „rozprawkowym” charakterem fragmentu i „wyrwaniami” go z szerszego kontekstu pracy naukowej prof. dr hab. Jacka Wojtysiaka, ale czy przystoi? A może lepiej zaznaczyć, że za taki stan rzeczy odpowiedzialni są sami fizycy, którzy przez lata na zadaniach, a nie (kon)tekstach kształcili pokolenia?

W moim odczuciu taki dobór tekstu odsłania nasz (autorów zadań egzaminacyjnych) brak doświadczenia w wykorzystywaniu tekstów źródłowych w procesie egzaminowania oraz, co zdecydowanie gorsze, brak współpracy międzyprzedmiotowej ekspertów CKE. Jestem jednak skłonny z ogromną energią bronić celowości wykorzystywania tekstów źródłowych, nawet rozważanego tekstu, w procesie nauczania-uczenia się oraz egzaminowania. Niech to będzie lekcja także dla nas – nauczycieli fizyki. Wykorzystajmy tekst „Zdrowy rozsądek” na naszych lekcjach i przekonajmy się, czy nasi uczniowie uważają, że czasem „nauka kwestionuje wiedzę zdroworozsądkową”.